

## Czeczeni w Kazachstanie po deportacji stalinowskiej w latach 1944–1957

### Wstęp

**D**eportacja, zobrazowana w niniejszym artykule, nastąpiła z rozkazu Józefa Stalina. Skierowana była głównie w stronę narodów kaukaskich, które deportowano w głąb Azji Środkowej. Tłumacząc swoje zachowanie, Stalin powoływał się na „kolaboracje” Czeczenów z nazistowskimi Niemcami, ale nie tylko. Był to co prawda główny motyw jego działania, ale istniało jeszcze mnóstwo innych przyczyn skutkujących takim podejściem do zagadnienia. Deportacje odbywały się w rejony bardzo odległe od aktualnie zamieszkałych domów i posiadanych ziem, np. do Tadżykistanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu oraz Kirgistanu. Jednak największa liczba narodu czeczeńskiego trafiła do Kazachstanu. Niniejszy artykuł ukazuje: co było powodem deportacji Czeczenów, jaki był prawdziwy cel tych deportacji i dlaczego najodpowiedniejszym akurat obszarem do tego typu przedsięwzięcia były tereny kazachskie. Nadto opisuje realia, z jakimi Czeczeni musieli się zmierzyć w Kazachstanie. Dysertacja ma być odpowiedzią na tezę mówiącą, że Czeczeni znacząco przyczynili się do rozwoju Kazachstanu nie tylko w latach 40. i 50. XX wieku, ale też i w późniejszych. Przedział czasowy nie jest przypadkowy, ponieważ już od 23 lutego 1944 r. naród czeczeński zaczęto przesiedlać głównie na stepy środkowoazjatyckie. Z kolei 1957 r. to czas, kiedy po śmierci Stalina, Czeczeni albo wracali do swoich ziem pozostawionych na Kaukazie Północnym albo osiedlali się na terenie Kazachstanu już na stałe. Autor przeprasza z góry za zbyt może liczną ilość cytatów. Są one jednak celowym zamierzeniem, bo przecież nikt inny jak tylko naoczny świadek zdarzeń jest najwierniejszym sprawozdawcą opisów, jak naprawdę wyglądało życie pośród wrogów. Życie w miejscu, w którym nie można i nie dało się żyć.

Oto główny powód, dla którego narrator nie podejmował się zobrazowania własnymi słowami bólu i wrażliwości tych biednych ludzi.

### **W drodze do deportacji**

Z rozważań Brunona Hołysta nad wydarzeniami w Czechenii jasno wynika, że „Czecheni nie chcieli pogodzić się z utratą niepodległości i prowadzili działania zbrojne z większym lub mniejszym nasileniem w XIX w. Nie zaprzestali swojego oporu również w XX w., kiedy to buntowali się na przykład przeciwko kolektywizacji wsi. Walcząc zbrojnie, dążyli do uzyskania niepodległości, gotowi ją przyjąć nawet od Niemców<sup>1</sup>. Specyficzny bieg historii w tym regionie pozbawił północnokaukaskie narody możliwości wykształcenia elit inteligenckich. Wieczna wojna sprzyjała rozwojowi cech skupiających się na przetrwaniu w warunkach głodu i zagrożenia życia. Przymiotami najwyższej cenionymi były waleczność i umiejętność przetrwania, nie zaś zamiłowanie do nauki czy kultury. W rezultacie Północny Kaukaz był regionem o najniższym stopniu edukacji w ZSRR. Był to również jeden z najbiedniejszych terenów<sup>2</sup>. W rezultacie wydarzeń, jakie rozgrywały się na terenie carskiej Rosji w 1905 r. doszło także do rozległych wystąpień na Kaukazie, gdzie podstawowym żądaniem formułowanym przez buntującą się część społeczeństwa była rewindykacja ziem, które odebrali im Rosjanie. Całkowita gotowość do ujawnienia niepodległościowych dążeń ludów północnokaukaskich wytworzyła się dopiero po rozpadzie państwa carskiego<sup>3</sup>. Jak wylicza E. Matuszek, zaangażowanie w praktyki rewolucyjne prowadzone było w imię *gazawat*. Pierwsze w 1919 r. przeciwko armii Denikina, która walczyła wraz z Kozakami przeciwko ludom kaukaskim, którzy marzyli o niepodległości dla swoich ziem<sup>4</sup>. Drugie powstanie na tle religijnym wybuchło w 1929 r. i trwało tylko do 1930 r. Były to zbrojne wystąpienia przeciwko przedstawicielom ówczesnych radzieckich władz z powodów m.in. kolektywizacji, planowanych represji<sup>5</sup>. Problemem god-

<sup>1</sup> B. Hołyst, *Terroryzm*, t. 1, Warszawa 2010, s. 214.

<sup>2</sup> E. Matuszek, *Narody Północnego Kaukazu: historia – kultura – konflikty (1985–1991)*, Toruń 2007, s. 43.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>4</sup> Szerzej zob. *ibidem*, s. 33.

<sup>5</sup> Szerzej zob. *ibidem*, s. 36–37.

nym szczególnej uwagi w polityce sowietyzacji regionu była również kwestia języka. Początkowo, w momencie utworzenia Górskiej ASRR, bolszewicy uznali, że oficjalnym językiem republiki będzie – arabski. Literaturę i teksty religijne, więc i prawne, pisano w tym właśnie języku. W 1928 r. zdecydowano o przejściu na alfabet łaciński, jednak już dziesięć lat później postanowiono „łacinkę” zastąpić cyrylicą. Kulturologzy zauważają, że w połowie lat 30. w regionie nastąpiło ożywienie kulturowe. Jednak reforma językowa zmierzająca do rusyfikacji górskich ludów miała znaczący wpływ na zahamowanie rozwoju kultur narodowych Północnego Kaukazu<sup>6</sup>. W 1936 r., w wyniku dynamicznych przeobrażeń, zakończono budowę socjalizmu w ZSRR, czego konsekwencją było wejście w życie Konstytucji ZSRR. W dużej mierze, proces budowania socjalizmu, jak wspominał Józef Stalin na Nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r., sprowadzał się do walki klasowej. Dlatego niezwykle ważną problematyką w ówczesnym czasie było dostosowanie konstytucji na potrzeby nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej po to, by unicestwić wyzysk człowieka przez człowieka. Konstytucja miała być, według Józefa Stalina, propagowaniem idei równych praw politycznych dla wszystkich obywateli, w ten sposób proletariats ZSRR przekształcił się w klasę robotniczą. Tak pojmowany, innowacyjny charakter stosunków politycznych miał być pomostem do budowania komunizmu. Według S. Kowaliowa, rosyjskiego działacza praw człowieka, konstytucja stalinowska nie miała nic wspólnego z radzieckim systemem prawnym, a już na pewno z radziecką rzeczywistością<sup>7</sup>. Konstytucja z 1936 r. miała dawać, i według jej twórcy Józefa Stalina dawała, wolność i swobodę obywatelską każdemu obywatelowi bez względu na rasę i wyznanie. Umożliwiała również opuszczenie przez autonomię lub republikę terytorium Związku Radzieckiego. Dokonując jednak konfrontacji życia codziennego Czeczenów z działaniami skierowanymi przeciwko nim ze strony samego Józefa Stalina bądź też przez jego współtowarzyszy, bardzo łatwo będzie można znaleźć odpowiedź na pytanie czy faktycznie wspomniana konstytucja zapewniała im swobodę obywatelską? Zarówno Czeczeni, jak i inne ludy kaukaskie nie miały spokojne-

<sup>6</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>7</sup> S. Kowaliow, *Od Syberii po Czeczenię moja życiowa podróż. Lot białego kruka*, tłum. P. Wiczorek, Warszawa 1998, s. 18.

go i lekkiego życia, w momencie, kiedy na ich ziemiach zaczęła obowiązywać konstytucja zaaprobowana w 1924 r. przez władze państwowe ZSRR. Czechenów i Ingusów, czyli Wajnachów, ulokowano na jednym terytorium. Zgodnie z dyspozycją art. 22 Rozdział II „Ustrój państwowy”, w miejsce Czecheńsko-Inguskiego Obwodu Autonomicznego powstała Czecheńsko-Inguska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka. Takie posunięcie miało ułatwić rusyfikację i sowietyzację trudnych do podporządkowania ludów. W ten sposób Ingusowie stracili nie tylko odrębność i autonomię, ale również stolicę, bowiem Władykaukaz, który do tej pory był jednocześnie stolicą Inguszetii i Północnej Osetii, nie wszedł w skład terytorium nowego, Czecheno-Inguskiego Obwodu Autonomicznego<sup>8</sup>. Ważnym aspektem w polityce sowietyzacji regionu była również kwestia języka. Początkowo, w momencie utworzenia Górskiej ASRR, bolszewicy uznali, że oficjalnym językiem republiki będzie – arabski. Literaturę i teksty religijne, więc i prawne, pisano w tym właśnie języku<sup>9</sup>. Kiedy III Rzesza zaatakowała Związek Radziecki, Północny Kaukaz stał się ważnym strategicznie punktem dla obu stron. W centrum zainteresowania znalazły się bogactwa naturalne regionu – zwłaszcza ropa naftowa i gaz ziemny. Latem 22 lipca 1942 r. armia niemiecka przerwała front nad Rostowem, kierując się w stronę Kaukazu. Dnia 21 sierpnia hitlerowcy zatknęli swoją flagę na Elbrusie – najwyższym szczycie Kaukazu<sup>10</sup>. Okupacja Kaukazu trwała krótko, wobec czego nie zdążyły się uformować trwałe organy ustrojowe. Fundamentalna i w dużej mierze przywracająca rodzimej ludności wiarę w zwycięstwo stała się prowadzona w regionie polityka społeczna Niemiec. Przewidywano powrót do prywatnej własności ziemi, przywrócenie swobody religijnej dla wyznawców islamu, stworzenie lokalnych form samorządności. Niemiecki okupant pozwolił Czecheńcom wydawać czasopismo „Gazawat”<sup>11</sup>. A wszystko to pod hasłem wspólnej walki z ZSRR. Dokonano reprivatyzacji gruntów, za wszelkie rekwizytcje obiecywano płacić, zlikwidowano kołchozy. Wojsko natomiast miało szanować godność ludności miejscowej, pozwolić na jej swobodny rozwój kulturalny i gospodarczy.

<sup>8</sup> E. Matuszek, *op.cit.*, s. 38.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 38–39.

<sup>11</sup> Święta wojna.

W zaistniałej sytuacji część mieszkańców Północnego Kaukazu wykazała gotowość do współpracy z okupantem. Do takiej postawy zachęcały perspektywy typu: poprawa bytu materialnego, wyzwolenie się od bolszewików, jak również dążenie do samostanowienia<sup>12</sup>. Zarema Ibragimowa zauważa, że nadanie polityce takich właśnie systemów wartości oraz niewiara w zwycięstwo Armii Czerwonej przybliżyła w większości przypadków ludność inguską, ale także i czeczeńską do szeregów Niemiec będących na Kaukazie<sup>13</sup>. Ponadto dodatkowym motywem, według autorki, była również nienawiść do reżimu sowieckiego<sup>14</sup>. Nim przejdziemy do omówienia szczegółów deportacji, głównie Czeczenów oraz Inguszy, należy przeanalizować spuściznę polityki prowadzonej przez Aleksandra Sołżenicyna, w której to ze wszech miar na uwagę zasługują jego wierne opisy zsyłek ze Związku Radzieckiego poczynawszy od 1937 r. do lipca 1941 r. nie tylko w stosunku do Czeczenów i Inguszy, ale także obywateli innych narodowości. I tak, w ówczesnej dobie deportację ludów kaukaskich poprzedziła w 1937 r., zsyłka Koreańczyków. „Pierwsza próba była nader nieśmiała: w 1937 roku ileś tam dziesiątków tysięcy bardzo podejrzanych Koreańczyków, – bo też jak można ufać tym skośnookim [...], gdy za chwilę ma zacząć się bitwa nad Chałchyn-Gołem i gdy japoński imperializm grozi agresją? – przerzucono z Dalekiego Wschodu do Kazachstanu, a wszystko po cichu i szybko, bez wyjątku – od trzęsących się starców do rozbeczanych niemowląt, pozwalając zabrać im część nędznego dobytku”<sup>15</sup>. Kolejne deportacje skierowano pod adresem Estończyków i Finów, którzy w rzeczonym czasie zamieszkiwali Związek Radziecki, a dokładniej: Stalingrad, dzisiejszy Wołgograd. „I w roku 1940 ten sam zabieg przeprowadzono w okolicach Leningradu, kolebki rewolucji. Tym razem zesłańców wypędzano nie w nocy i nie pod bagnetami, nazywało się, że to „uroczone fetowanie odjeżdżających” do Karelo-Fińskiej (dopiero, co zdobytej zbrojnie) Republiki. W samo południe, wśród trzepotu czerwonych sztandarów i ryku miedzianych trąb, wysłano na nowe ojczyste obszary Finów i Estończyków mieszkających dotąd

<sup>12</sup> E. Matuszek, op.cit., s. 39.

<sup>13</sup> Z. Ibragimova, *Chechentsy*, Moskwa 2010, s. 14.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> A. Sołżenicyn, *Archipelag GULAG*, t. 5–7, tłum. J. Pomianowski, Warszawa 1990, s. 351–352.

pod Leningradem”<sup>16</sup>. „Wszystko to były jedynie próby. Dopiero w lipcu 1941 r. można było zastosować tę metodę na większą skalę: trzeba było całą autonomiczną – i naturalnie przeniecierczą – republikę Niemców Nadwołżańskich (z oboma jej stolicami – Engels i Marxstadt) wygarnąć i przerzucić w ciągu kilku dni na Wschód, możliwie jak najdalej. Tutaj po raz pierwszy dynamiczny system wywózki całych narodów zastosowany był w czystej swojej postaci”<sup>17</sup>.

W tym momencie przeszliśmy już do omówienia problemu deportacji narodów kaukaskich, jakie miały miejsce od 23 lutego 1944 r., a dotyczyły ludów: od Czeczenów po Kaukaskich Greków. Na tychże deportacjach skupimy się teraz już najbardziej i najobszerniej, zaś w celu unaocznienia dramatyzmu sytuacji posłużono się następującymi cytatami: „System przeszedł kolaudację<sup>18</sup>, został należycie podkreślony i odtąd już miał w sposób zupełnie niezawodny brać w obroty każdy wybrany z góry, wyznaczony i skazany na zagładę za zdradzieckie swoje postępowanie naród – przy tym za każdym razem owe obroty były coraz żwawsze. W ten sposób dobrano się do Czeczericów<sup>19</sup>; Inguszków; Karaczajewców; Bałkarców; Kałmuków; Kurdów; Tatarów krymskich; a wreszcie – kaukaskich Greków. System ten ma tę dynamiczną zaletę, że decyzja Ojca Narodów komunikowana jest tu delikwentom nie w trybie rozpałanego procesu sądowego, lecz w postaci operacji bojowej jednostek 307 nowoczesnej piechoty zmotoryzowanej: należycie wyekwipowane dywizje wkraczają nocą na terytorium zamieszkane przez oznaczoną grupę narodową i zajmują kluczowe pozycje. Występna grupa narodowa budzi się rano i widzi dokoła każdego osiedla pierścień karabinów maszynowych i automatów. Daje się więc 12 godzin czasu (ale to było zbyt wiele, bo środki zmotoryzowane rejestrują z tej przyczyny przestój – i na Krymie dawano już tylko dwie, a nawet półtorej godziny), aby każdy mógł wziąć to, co potrafi unieść w rękę. Każdy potem siada, całkiem jak aresztant, po turecku, w pudle ciężarówce (staruszki, karmiące matki: – Siadać, słyszałaś rozkaz!) i ciężarówce te z odpowiednią obstawą udają się na stację kolejową. Stamtąd

---

<sup>16</sup> Ibidem, s. 352.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 353.

<sup>18</sup> Zmianę.

<sup>19</sup> Czeczeńców.

– bydlęcymi wagonami<sup>20</sup> aż do oznaczonego punktu”<sup>21</sup>. Wraz z Niemcami, wołańskimi i niewołańskimi, liczba wywiezionych w ten sposób osób wyniosła ponad dwa miliony. Około jedna trzecia deportowanych zmarła albo podczas transportu, albo w ciągu pierwszych miesięcy w stepie lub w tundrze enkawudowskich „specjalnych miejscach osiedlenia”<sup>22</sup>.

### **Czeczeńskie deportacje do Azji Środkowej w statystykach i opowiadaniach**

Przedmiotowe zagadnienie nie może zostać omówione w sposób całościowy i wyczerpujący, gdyż literatura nie wskazuje dokładnych danych, co do ilości osób wysiedlonych z ziem kaukaskich. Wszelkie źródła, które wspominają o deportacjach Czeczeńców i Inguszków, podają różne zestawienia liczbowe dotyczące osób deportowanych ze swoich ziem od 23 lutego 1944 r. I tak na przykład według Ewy Matuszek, w 1944 r. deportacje zakończyły się obejmując w sumie 609 tys. osób. Miejscem przesiedlenia były w głównej mierze Kazachstan, Kirgizja, Syberia i w mniejszym stopniu, Uzbekistan. W wyniku deportacji, przemocy wojsk radzieckich i NKWD, głodu, epidemii, a następnie katastrofalnych warunków, w jakich znajdowali się przesiedleńcy na nowych terenach, zginęły setki tysięcy ludzi<sup>23</sup>. Kiedy na początku 1949 r. przeprowadzono spisy zesłanych, było wśród nich 310 630 Czeczeńów (81 450 mężczyzn, 102 176 kobiet i 127 004 dzieci). Ponadto, około 6 tys. osób znajdowało się w aresztach. W Kazachstanie żyło 239 768 Czeczeńów, w Kirgizji – 70 097, a w Uzbekistanie – 765<sup>24</sup>. Za Mirosławem Kulebą: ogółem wysiedlono prawie pół miliona Czeczeńców i pokrewnych im Inguszków. Ponad osiemdziesiąt tysięcy spośród nich zginęło w czasie podróży na Syberię, do Środkowej Azji i Kazachstanu<sup>25</sup>. Zupełnie odmienną liczbę deportowanych Cze-

---

<sup>20</sup> Robert Conquest wspomniał, że najpierw ludność załadowano do otrzymanych od Amerykanów studebakerów i wieziono do pociągów. Szerzej zob. R. Conquest, *Stalin*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1996, s. 291.

<sup>21</sup> A. Solżenicyn, op.cit., s. 353.

<sup>22</sup> R. Conquest, op.cit., s. 291–292.

<sup>23</sup> E. Matuszek, op.cit., s. 41.

<sup>24</sup> Z. Czarnotta, Z. Moszumański, *Czeczenia 1994–95*, Warszawa 1995, s. 8.

<sup>25</sup> M. Kuleba, *Szamil Basajew: Rycerski etos a powinność żołnierska*, Warszawa 2007, s. 271.



czenów i Inguszy podają autorzy pracy pt. *Konflikty na Kaukazie*, którzy wspominają o liczbie około 500 tys. deportowanych Czechenów i 91 tys. Inguszków<sup>26</sup>. Z kolei twórcy pozycji książkowej *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim* podkreślają, że deportowanych Czechenów i Inguszków było łącznie 365 173 osób<sup>27</sup>. Według autorów, deportowanych było 201 675 dorosłych, 151 590 osób zdolnych do pracy i 162 904 osób pracujących<sup>28</sup>. Dokonując analizy przyczyn deportacji, jakie miały miejsce w latach 1943–1944 nasuwa się konkluzja, że były one w znacznej mierze konsekwencją, żeby nie powiedzieć zemstą za kolaborację z Niemcami w czasie wojny. W pewnym stopniu były także sposobem uniemożliwiającym wsparcie współplemieńców, w momencie działań wojennych podjętych ze strony rządzących. Usuwano autochtonów po to, by osiedlić w tym niespokojnym regionie nadgranicznym ludność rosyjską<sup>29</sup>. Należy także dodać, że do problemu deportacji, swój punkt odniesienia przedstawiły również władze amerykańskie. W dniu 29 lipca 1951 r. w Stanach Zjednoczonych opublikowano raport o zagładzie w ZSRR 1,3 mln ludzi siedmiu narodowości (Bałkarców, Czechenów, Inguszków, Kałmuków, Karaczewców, Niemców Nadwołżańskich i Tatarów Krymskich)<sup>30</sup>. Jeśli wierzyć przeświadczeniom pracownika Akademii Nauk Republiki Czecheńskiej, Javuzowi Achmadowi, tylko w lutym 1944 r. wywieziono 520 tys. Czechenów i Inguszy, których deportowano do piętnastu regionów Kazachstanu i Syberii. Achmadow dalej podkreśla, że „nie ma wątpliwości, że deportacja była oparta na fałszywych pobudkach”<sup>31</sup>. Z. Ibragimowa w swojej monografii pt. *Chechentsy* wspomina o liczbie 459 486 osób deportowanych. Liczba ta uwzględnia osoby, które zostały wywiezione z obszarów: Dagestanu, Czechenii, Inguszetii i z okolic Władykaukazu<sup>32</sup>. Początkowo

<sup>26</sup> Dane za: J. Bańbor, J. Berny, D. Kuziel, *Konflikty na Kaukazie*, Łódź 1997, s. 47.

<sup>27</sup> S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003, s. 407.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 411.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>30</sup> *Historia polityczna świata. Kalendarium wydarzeń 1945–1994*, red. M. Deszczyński, R. Kupiecki, T. Moszczyński, Warszawa 1994, s. 69.

<sup>31</sup> I. Pukhalov, *Za chto Stalin vyselyal narody? Stalinskiye deportatsii – prestupny y proizvolili spravedlivoye vozmezdije?*, Moskwa 2008, s. 271.

<sup>32</sup> Historyczna osada narodu inguskiego, która była także zamieszkiwana głównie przez Inguszków do dnia deportacji.



przewidywano, że deportacje potrwać około ośmiu dni<sup>33</sup>. Zakończyły się jednak dopiero w dniu 7 marca 1944 r., czyli prawie dwa tygodnie trwała deportacja narodów kaukaskich w tym głównie Inguszów i Czeczenów do Azji Centralnej<sup>34</sup>. Natomiast autor książki *Stalin: pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich* cytuje nigdzie niepublikowany wcześniej, a godny szczególnej uwagi raport Ławrientija Berii skierowany do Józefa Stalina. Zapoznając się z jego treścią mamy możliwość poznać wydarzenia, do których dostęp mieli tylko nieliczni. Ponadto wskazane zostały w nim zupełnie odmienne dane niż te, które przytoczono powyżej. A oto charakter wypowiedzi człowieka, który dokonywał deportacji niewinnych ludzi w imię tworzenia teorii o lepszej i bardziej sprawiedliwej rzeczywistości społecznej:

„Operacja wysiedlania Czeczeńców i Inguszów przebiega bez przeszkód. 25 lutego załadowano 342 647 osób, 29 lutego 1944 – 478 479 osób, z czego 91 250 Inguszów i 387 229 Czeczeńców. Operacja przebiegła sprawnie, bez przypadków oporu i innych incydentów. Odnotowano tylko pojedyncze próby ucieczki. Beria”<sup>35</sup>. Według tegoż autora zdanie „bez incydentów” napisano tak na jego użytek, w rzeczywistości NKWD musiało się ciężko napracować<sup>36</sup>. Na poparcie tej tezy, E. Radzinskij, przytacza słowa niepochlebne wobec klasy rządzącej, a sformułowane przez pewnego dyrektora banku Rusłana G., który unaocznia, jak rzeczywiście przebiegały deportacje: „Przeczesywali chaty, żeby nikt nie został. Było zimno, podłogę pokrywał szron. Żołnierzowi, który wszedł do chaty, nie chciało się schylać. Pociągnął serią z automatu po izbie, a pod ławą schowało się dziecko. Spod ławy zaczęła płynąć krew. Matka z przeraźliwym krzykiem rzuciła się na żołnierza. Zastrzelił ją. A potem męża, który wbiegł usłyszawszy krzyk [...]. Brakowało wagonów. Nadwyżkę ludzi rozstrzelali. Zasyпали piaskiem, ziemią, byle jak. Strzelali też byle jak [...]”<sup>37</sup>. 29 lutego specjalnym transportem, bez konwoju, do Ałma Aty wysłano kierownictwo republiki autonomicznej z przewodniczącym rady komisarzy ludowych

<sup>33</sup> Z. Ibragimova, op.cit., s. 13.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> E. Radzinskij, *Stalin: pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich*, tłum. I. Lewandowska, M.B. Jagiełło, Warszawa 1996, s. 532.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem.

i przewodniczącym prezydium rady najwyższej na czele. Mieli być wykorzystani w Kazachstanie do dalszej pracy<sup>38</sup>. Transport odbywał się prawie miesiąc, w bydłych wagonach, w tłoku, w bardzo złych warunkach sanitarnych, czego efektem była epidemia tyfusu. Gdy pociągi zatrzymywały się na postojach, wzdłuż torów, w śniegu chowano umarłych<sup>39</sup>. Wszystkie te deportacje odbyły się z zastosowaniem przewozu na dalekie odległości znacznej liczby kobiet, dzieci i starców, którzy do nowych miejsc osiedlenia jechali stłoczeni w wagonach towarowych. Wiele z tych osób straciło życie – do 1948 r. zmarła lub zginęła prawie jedna czwarta część deportowanych<sup>40</sup>.

Ówczesne warunki atmosferyczne, które nie były przyjazne człowiekowi, wręcz stawały się momentami nie do zniesienia, opisała w rozmowie z P. Prochazkową, Rosjanka Zoja, która doskonale pamięta chwile, gdy do Kazachstanu przybywali Czeczeni i Ingusze.

„[...] był straszny mróz, –40 stopni, co w Kazachstanie nie jest czymś niezwykłym, ale nie dano im żadnych namiotów, co dopiero mówić o jakichś domach”<sup>41</sup>.

Czingiz Ajtmatow, z kolei w taki oto sposób opisuje utrwalone w swoim umyśle tereny kazachskie, na których przebywał w ówczesnych latach. Tereny, do których wysyłani byli głównie, Czeczeni i Ingusze.

„Od strony Kazachstanu, całkowicie spustoszonego, ogarniętego morem i suszą, szli i szli ludzie pozbawieni ziemi. [...] i tak sądzona im była śmierć w owych piekielnych czasach, całe cmentarze pozostały na poboczach dróg”<sup>42</sup>.

W swojej książce autor, Aleksander Sołżenicyn, poświęcił kilka stron, deportacjom z Kaukazu do Azji Centralnej. Zarówno sposób w jaki dokonywano deportacji, jak również sposób w jaki Sołżenicyn je opisuje, w rze-

<sup>38</sup> S. Ciesielski, *Rosja–Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Wrocław 2003, s. 169.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> E. Mawdsley, *Czas Stalina. ZSRR w latach 1929–1953*, tłum. A. Murawski, Warszawa 2012, s. 96.

<sup>41</sup> P. Prochazkova, *Ani życie, ani wojna: Czeczenia oczami kobiet*, tłum. G. Sowul, Warszawa 2005, s. 190.

<sup>42</sup> C. Ajtmanow, *Czy podważane są zasady?*, [w:] *Fenomen Stalina*, tłum. M. Kotowska, Warszawa 1989, s. 14.

czywistym świecie są nie do zaakceptowania, a ponieważ wydarzyły się naprawdę, dlatego warto je zaprezentować:

„Prostota, przejrzystość, jednolitość! – oto prerogatywy systemu wywózki całych narodów! Żadnych wypadków szczególnych! Żadnych wyjątków i protestów poszczególnych jednostek. Wszyscy jadą posłusznie, bo jadą wszyscy – i ty, i on, i ja. Jadą nie tylko ludzie każdego wieku i płci obojga, jadą również ci, którzy są jeszcze w łonie matki – też już są zesłańcami na mocy tego Dekretu, jadą również jeszcze nie poczęci: poczęci, bowiem będą pod skrzydłem tegoż Dekretu i od samych narodzin, w sprzeczności z przestarzałym, uprzykrzonym artykułem 35 KK [Kodeks karny – K.P.] (»Karą zesłania nie mogą być dotknięte osoby, które nie osiągnęły jeszcze 16 roku życia«) ledwie tylko wytkną nos na świat boży – już będą spec przesiedleńcami, już będą dożywotnio zesłani. A ich pełnoletność, owe sakramentalne szesnaste urodziny, uczczone będą tylko w ten sposób, że odtąd będą musieli regularnie meldować się w komendanturze”<sup>43</sup>.

Takie właśnie najogólniej rzecz ujmując było uzasadnienie deportacji, na co zwróciła uwagę również autorka wielu pozycji książkowych, Anna Politkowska. Według jej twierdzeń „Stalina i Ławrientija Berię, którzy byli etnicznymi Gruzinami, połączył wspólny gruziński stereotyp. Stereotyp, który przedstawia Czeczenów, jako niebezpiecznych bandytów z wyżyn”<sup>44</sup>, których należało się pozbyć. Dopiero wówczas otworzy się droga do bezkompromisowego wdrażania polityki stalinizmu.

**Józef Stalin po zakończonych deportacjach podziękował poszczególnym dowódcom, odpowiedzialnym za spędzenie do wagonów ludności cywilnej i wywiezienie ich do Azji Centralnej.**

„W imieniu WKP (b) i Komitetu Obrony ZSRR, moje podziękowania dla wszystkich jednostek i formacji Robotniczej i Chłopskiej Armii Czerwonej i NKWD za pomyślne wykonanie zadania na Północnym Kaukazie”<sup>45</sup>.

W omawianej dobie deportacji należy również wspomnieć o ludach dagestańskich. Jak już nadmieniono, one również zostały poddane przesiedleniom, jednak jako jedyny naród deportacją objęto tylko pojedyncze

<sup>43</sup> A. Sołżenicyn, op.cit., s. 354.

<sup>44</sup> A. Politkovskaya, *A small corner of hell: Dispatches from Chechnya*, Chicago 2003, s. 16.

<sup>45</sup> <http://rukavkaz.ru/parts/blogs/3521/> [dostęp: 5.5.2013].

skupiska, wobec czego używanie wobec nich określenia „deportowani”, nie do końca pasuje. Poniżej wyprowadzenie wniosku: komu Dagestańczycy zawdzięczają ocalenie oraz z jakiego powodu Stalin odstąpił od deportacji ludów dagestańskich. Otóż, przed końcem wojny, kiedy Kałmucy, Kabardyńczycy, Bałkarzy i Czeczeńcy byli już wysiedleni i ginęli na Syberii w Kazachstanie z zimna, głodu oraz tęsknoty za ojczyzną, Stalin wydał jeszcze rozkaz wysiedlenia narodów Dagestanu. Daniałowowi polecano wspieranie tej akcji i był on chyba jedynym Dagestańczykiem, który wiedział o mającej nastąpić tragedii. Od Machaczkały (stolicy Dagestanu) do Derbentu rozstawiono na odcinku 300 km wagony towarowe, którymi miano wywozić ludzi. Jednak solidarność Daniałowa z narodem dagestańskim była silniejsza niż nakazy ze strony Stalina. Nie oznacza to, że Daniłow im się przeciwstawiał, niemniej jednak jego argumentacja, że „Dagestańczycy to naród oddany władzy radzieckiej [...] są wielkim narodem, mającym ogromne doświadczenie w walce o wolność jeszcze z czasów carskich<sup>46</sup>, była na tyle skuteczna i przekonująca, że Stalin odstąpił od swojej pierwotnej decyzji. Zwieńczeniem dzieła kończącego długotrwałe procesy deportacji był fakt, że ziem zarówno Czeczenów, jak i Inguszy oraz Polaków w 1795 r.<sup>47</sup> nie było na mapie świata. 25 czerwca 1946 r. oficjalnie przestała istnieć Czeceńsko-Inguska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka. Jej obszar podzielono na Gruzińską Socjalistyczną Republikę Radziecką, Dagestańską i Północnoosetyjską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką oraz Kraj Stawropolski (obwód grodzieński)<sup>48</sup>. Niewątpliwie, podejmując decyzję o rozdzieleniu terytorium Czeczenów i Ingusów, złamano zapis art. 18 Konstytucji stalinowskiej z 1936 r., o brzmieniu: „Terytorium republik związkowych nie może ulegać zmianie bez ich zgody”<sup>49</sup>. Jednocześnie, wykreślając Czeczeńców i Ingusów z listy narodów Związku Radzieckiego wyjaśniono, że fakt ten nie obliguje państwa do oficjalnego nazywania zamieszkiwanej przez nich ziemi jako Czeceńsko-Inguska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka. Reasumując, nie ma

<sup>46</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>47</sup> Nastąpił III rozbiór Polski, ziemie polskie zostały podzielone przez Rosję, Prusy i Austrię.

<sup>48</sup> S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, op.cit., s. 8.

<sup>49</sup> Szerzej zob.: J.W. Stalin, *O projekcie Konstytucji Związku SRR. Konstytucja (ustawa zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich*, Warszawa 1951.

obywateli i obywatelstwa, więc nie ma też i republiki. Powyższe rozparcelowanie ziem było nagrodą Józefa Stalina podarowaną sąsiednim narodom republiki radzieckiej, które walczyły po stronie Armii Czerwonej w trakcie II wojny światowej, i to **właśnie one stały się nowymi właścicielami** ziemskimi. Utworzenie nowego rodzaju państwowości wiązało się z zatarciem śladów po rdzennych mieszkańcach republiki. Dokonano zatem zmiany nazw rejonów i ośrodków rejonowych, osad, kołchozów, ulic, instytucji i przedsiębiorstw. Z muzeów i bibliotek usuwano zabytki, książki i dokumenty mówiące o rodzimej ludności tych obszarów<sup>50</sup>. Aby żaden pozytywny element nie mógł łączyć się z narodami uznanymi za wrogów i zdrajców, z woli Stalina w odpowiednich dokumentach i publikacjach zmieniono narodowość poległych na wojnie Bohaterów Związku Radzieckiego pochodzenia czeczeńskiego i inguskiego. Na opuszczonych miejscach poczęto osiedlać ludność z innych terenów, głównie rosyjską<sup>51</sup>.

### Sytuacja Czeczenów w Kazachstanie po deportacji

Do całkowitego zobrazowania charakteru woli i walki Czeczenów podczas środkowoazjatyckich deportacji, należy wkomponować punkt widzenia Sołżenicyna z pozycji *Archipelag GULAG*:

„Był jednak pewien naród, który nie uznawał żadnych ustępstw wobec psychologii pokory. Chodzi przy tym nie o buntownicze jednostki, mowa o całym narodzie. Byli to Czeczeńcy”<sup>52</sup>.

Ponieważ Aleksander Sołżenicyn miał styczność z deportowanymi do Kazachstanu Czeczenami, w dalszej kolejności przedstawia czeczeński sposób na przeżycie podczas zesłania oraz warunki mieszkalne deportowanych.

„Widzieliśmy już, jaki był ich stosunek do zbiegów z obozu. Oni też jedni spośród zesłańców mieszkających pod Dżezkazganem usiłowali nieść pomoc kengirskim powstańcom. Powiedziałbym, że wśród wszystkich spec-przesiedleńców jedynie Czeczeńcy byli zekami z ducha. W nic już nie chcieli wierzyć od chwili, gdy ich zdradziecko wypędzono z ich wła-

<sup>50</sup> S. Ciesielski, op.cit., s. 170–171.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 171.

<sup>52</sup> A. Sołżenicyn, op.cit., s. 365.

snego kraju. Pobudowali sobie saki – niskie, ciemne, nędzne; zdawało się, że można je rozwalić jednym kopniakiem. Takie same też były całe ich gospodarstwa. Wszystko jakby na jeden dzień, na miesiąc, najwyżej na rok, zupełnie prowizoryczne, bez zapasów, planów, dalszych projektów. Tyle, że jedli i pili, a młodzi jeszcze starali się trochę przyzdrożyć. Mijały lata i wciąż tak samo niewiele mieli w dobytku, jak na początku. Żaden Czeczeniec nigdy nie starał się panom gospodarzom – ich stosunek do zwierchności cechowała natomiast wyniosłość i otwarta wrogość. Nic sobie nie robiąc z obowiązku szkolnego i wszelkich szkolnych mądrości, nie puszczali swoich dziewczynek do powszechniaka, żeby ich tam nie zepsuto. Zresztą, chłopców też nie zawsze. Swoim kobietom nie pozwalali należeć do kołchozu. Sami też najchętniej brali się za szoferkę: praca przy silniku nie poniża, a jeździeckie namiętności tych dzygitów znajdowały ujście w czasie stałych rozjazdów<sup>53</sup>.

O harcie ducha, niezłomności oraz wzajemnej odpowiedzialności za siebie nawzajem w trakcie deportacji w 1944 r., opowiada także pewna Czeczenka w rozmowie z czeską dziennikarką, Petrą Prochazkową.

„[...] mamy jakąś niezwykłą zdolność przeżycia, adaptacji do każdego niemal warunków. Dajemy sobie radę lepiej niż ci, którzy – przynajmniej teoretycznie – mają więcej możliwości. Mówimy, że Czeczenowi wystarczy jeden kamień do postawienia domu ... Najważniejsze jest poczucie wspólnoty. Jeśli gdzieś w świecie spotkają się dwaj Czeczeni, będą sobie pomagać jak bracie z jednej rodziny. Najwidoczniej tak właśnie było w Kazachstanie<sup>54</sup>.

### **Czasy odwilży – powrócić do Czeczenii czy zostać w Kazachstanie?**

Po latach pobytu na zesłaniu Nikita Chruszczow w 1956 r. zapowiedział, że narody kaukaskie, które zostały wysiedlone za kolaborację z Niemcami, mogą wracać do swoich opuszczonych ziem<sup>55</sup>. Jednak, jak słusznie zauważa Piotr Grochmaliski, dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odtworzeniu Czeczeno-Inguskiej ASRR w składzie RSFSR, co wiązało się z powrotem wypędzonych Wajnachów, nie rehabilitował ich. A to zda-

<sup>53</sup> Ibidem, s. 365–366.

<sup>54</sup> P. Prochazkova, op.cit., s. 35.

<sup>55</sup> E. Matuszek, op.cit., s. 42.



niem P. Grochmalskiego z prostego powodu: władza radziecka uważała, że nie było żadnej deportacji<sup>56</sup>. Nie dawało to więc podstaw prawnych do ubiegania się o odszkodowania i zwrot majątku wysiedleńców<sup>57</sup>. Również Małgorzata Lazar nie może zgodzić się z opinią, że ustanowiony Dekret był całkowitą rehabilitacją narodów czeczeńskiego i inguskiego. Według niej: „Pomimo oficjalnej „rehabilitacji” w 1957 r., pozbawiono ich nie tylko ziemi i majątku, lecz także praw obywatelskich”<sup>58</sup>. Jak więc wynika z opisu powyższych wydarzeń, deportacje Czeczenów stanowiły dopiero pierwszy rozdział ich dramatu. Kolejny rozpoczął się właśnie w 1956 r., kiedy Chruszczow pozwolił represjonowanym narodom wrócić na macierzyste tereny. Widok rodzimej ziemi oraz swoich domów pozostawionych na terenie Czeczenii czy w Dagestanie, w powiązaniu z niemożliwością ich odzyskania bolał bardziej, niż pobyt na obczyźnie<sup>59</sup>. Również powrót do własnych siedzib wysoko w górach był całkowicie nierealny. Władze Dagestanu zatrzymały powracających ze zsyłki w Chasawjurdzie i kilku innych miejscowościach. Następną przeszkodą było wydanie rozporządzenia zabraniającego Akkińcom osiedlania się w starych miejscach zamieszkania, opornych zwracano siłą. Teraz w ich domach mieszkali Lakowie i Awarowie. To był jeszcze jeden pomysł Stalina, aby kaukaskie narody śmiertelnie ze sobą skłócić<sup>60</sup>. Zdaniem M. Kuleby, powód nowego bezprawia był banalnie prosty: wyludnione kołchozy potrzebowały siły roboczej. Dawni gospodarze zginęli w mroźnych stepach Kazachstanu i krasnojarskiej tajdze, a do ich domów spędzono obcych. Aby im wybić z głowy myśl o powrocie do rodzinnych wiosek – stare domy w górach zostały zrównane z ziemią<sup>61</sup>. Nie wolno było osiedlać się im w górnych rejonach Czeczenii, chować tam umarłych, a nawet odwiedzać rodzinnych nagrobków na tych cmentarzach w górach, które ocalały po akcji planowego równania z ziemią wszelkich śladów materialnej kultury pozostawionych

<sup>56</sup> P. Grochmalski, *Elity polityczne Czeczenii: historia i współczesność*, [w:] *Kaukaz: mechanizmy legitymizacji i funkcjonowania elit politycznych*, t. 7, red. T. Bodio, Warszawa 2012, s. 281.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> M. Lazar, *Czeczeni – naród wilczej odwagi*, „Rocznik Wschodni” 2003, nr 9, s. 48.

<sup>59</sup> M. Kuleba, op.cit., s. 272.

<sup>60</sup> Konflikt o ziemię między Czeczenami a Lakami i Awarami wybuchł w 1992 r. O tych konfliktach zob. szerzej: E. Matuszek, op.cit., s. 151–153.

<sup>61</sup> M. Kuleba, op.cit., s. 272.

przez Czeceńców<sup>62</sup>. Dnia 9 lutego 1957 r. uchwalono dekret o restytucji Czeczeno-Inguskiej ASRR<sup>63</sup>. Nastąpiła zmiana wszystkich granic republik autonomicznych narodów wysiedlonych z Przedkaukazia. Jak zauważa E. Matuszek, wszelkie takie zabiegi miały tylko jedno zadanie: „by narody straciły poczucie przynależności narodowej na rzecz stworzenia homogenicznego społeczeństwa radzieckiego”<sup>64</sup>. Według zapatrywań Małgorzaty Lazar, od tego czasu, zarówno w okresie sowieckiego panowania, jak i w czasie postsowieckich, Czeczeni są obiektem dyskryminacji i działań mających na celu osłabienie ich woli i chęci walki<sup>65</sup>.

W tym miejscu najbardziej adekwatne do sytuacji jest zacytowanie po raz kolejny wywiadu udzielonego przez Czeczenkę Petrze Prochazkowej. Nikomu nieznaną kobietą w sposób niekonwencjonalny opowiada w jak bardzo nieskomplikowany sposób traktowali Czeczeni ten skrawek ziemi, do którego zostali zesłani. Wskazuje również na otwartość w działaniu i uporczywość w dążeniu do powrotu na ziemię ojczyste. „Wszyscy Czeczeni w Kazachstanie sprzedawali za psi grosz chałupy, które jakoś udało im się postawić, gdy już podnieśli się z pierwszej biedy. Kazachowie wiedzieli, że będziemy wracać i domy zostaną dla nich, więc nie chcieli ich kupować albo płacili równowartość kilku kilogramów ziemniaków [...]”<sup>66</sup>. Kolejna rozmowa P. Prochazkowej z inną Czeczenką, która porzucając jeden horror-wygnanie, powracając z Kazachstanu do Czeczenii po śmierci Józefa Stalina, od razu natknęła się na kolejny: „Kiedy pozwolono nam w 1957 r. wrócić na stare ziemie, znów nie mieliśmy niczego: Rosjanie zabrali wszystko, mieszkali w naszych domach. I znów, choć musieliśmy zaczynać od początku, niebawem powodziło się nam lepiej. Dla Rosjan zostały najgorsze zajęcia, często byli u nas na służbie. Zaczęliśmy znów budować z dumą wielkie domy<sup>67</sup>”. Poniżej została zaprezentowana tabela, która przedstawia liczbę ludności pochodzącą ze spisu ludności, przeprowadzonego w czasach postalinowskich i już niemal praktycznie po tej największej fali powrotów Czeczenów i Inguszy do swoich ojczystych ziem.

<sup>62</sup> P. Grochmalski, *Elity polityczne...*, op.cit., s. 281–282.

<sup>63</sup> E. Matuszek, op.cit., s. 42.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> M. Lazar, op.cit., s. 41.

<sup>66</sup> P. Prochazkova, op.cit., s. 112.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 35.

Liczby nie mogą być zaskakujące, gdyż jak zostało wspomniane wcześniej, wiele osób nie przeżyło karygodnych warunków transportu do Azji Centralnej i Syberii. Niewątpliwie na układ tabeli wpływa także demografia w trakcie życia na stepach w Azji Centralnej i surowego klimatu na Syberii, która nie sprzyjała tym dwóm narodowościom.

Tab. 1. Spis ludności w Związku Radzieckim w 1959 r.

Narodowość	Liczba ludności – Czeczeno-Inguska SRR (w tysiącach)	Liczba ludności – Związek Radziecki (w tysiącach)
Czeczeni	243,974	418,756
Rosjanie	348,343	114 113,579
Ingusze	48,273	105,980

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [http://demoscope.ru/weekly/ssp/sng\\_nac\\_59.php](http://demoscope.ru/weekly/ssp/sng_nac_59.php) [dostęp: 15.04.2013].

Z tabeli 2 wynika, że drastycznie spadła liczba ludności w reaktywowanej przez władze radzieckie Czeczeno-Inguskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Porównując spis ludności z 1939 r. ze spisem z 1959 r., ludność czeczeńska i inguska, która wróciła do swoich dawnych ziem, zmalała aż o ponad 124 tys. osób w przypadku Czeczenów i ponad 35 tys. w przypadku Ingusów. Wakująca liczba ludności narodowości czeczeńskiej i inguskiej, zamieszkująca Związek Radziecki to tak naprawdę przesiedleńcy, którzy nie powrócili jeszcze do swoich dawnych ziem od połowy 1956 r. do czasu przeprowadzenia spisu w 1959 r. Pozostali oni jeszcze między innymi w: Kirgistanie, Kazachstanie<sup>68</sup>, Uzbekistanie czy Syberii. Podobnie jak przy pierwszym zaprezentowanym spisie ludności (por. tabela 1), tak i przy obecnym, należy oczywiście dodać, że do końca nie wiadomo czy aby na pewno tenże spis z 1959 r. objął wszystkich Czeczenów i Inguszy oraz czy jest on prawdziwy i rzetelny. Chodzi tutaj o to czy nie doszło do zawyżenia liczby ludności narodowości rosyjskiej. Jednak jedno jest pewne, gdyż jak zauważa Mirosław Kuleba, przez lata pobytu na zesłaniu wyginęła z głodu i chorób niemal połowa całego narodu<sup>69</sup>. W tym

<sup>68</sup> W 1989 r. w Kazachstanie mieszkało 49 tys. Czeczenów i 20 tys. Inguszy. Dane za: T. Atabaki, S. Mehendale, *Central Asia and the Caucasus: transnationalism and diaspora*, Londyn–Nowy Jork 2004, s. 34.

<sup>69</sup> Chodzi tu o naród czeczeński, za: M. Kuleba, *Imperium na kolanach. Wojna w Czeczenii 1994–1996*, Warszawa 1998, s. 18.

momencie powstaje kolejne pytanie: „ilu Czeczenów i Inguszy pozostało w republikach radzieckich Azji Centralnej?”. Odpowiedzią na owe pytanie jest zaprezentowana poniżej tabela, która uwzględnia także Tadżycką Socjalistyczną Republikę Radziecką oraz Turkmeńską Socjalistyczną Republikę Radziecką. Co prawda nie są to republiki, do których deportowano osoby z Kaukazu Północnego, jednak ich umieszczenie jest zamierzeniem celowym. Unaocznia bowiem różnice w liczbie mieszkańców między republikami, do których wysyłano deportowanych, a tymi, które nie zostały objęte przyjmowaniem zesłańców z Kaukaskich ziem.

Tab. 2. Liczba ludności (tys.) wajnachskiej w krajach Azji Centralnej (1959 r.)

	Kazachstan	Tadżykistan	Kirgistan	Uzbekistan	Turkmenistan
Czeczeni	130,232	67	25,208	997	69
Ingusze	47,867	35	1,721	229	22
Razem:	178,099	102	26,929	1,226	91

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [http://demoscope.ru/weekly/ssp/sng\\_nac\\_59.php?reg=12](http://demoscope.ru/weekly/ssp/sng_nac_59.php?reg=12) [dostęp 27.06.2013].

Jak wynika z tabeli 2, w 1959 r. prawie 2/3 Wajnachów pozostało na ziemiach Azji Centralnej. Mimo że od blisko trzech lat mogli wracać do swoich dawnych domów na Kaukazie Północnym, zdecydowali się pozostać na terenach, gdzie zostali deportowani począwszy od dnia 23 lutego 1944 r. Mogło to wynikać z dwóch powodów. Pierwszy z nich był bardzo prozaiczny: brak środków finansowych. Drugi zaś był bardziej realny wobec sytuacji, w której się znaleźli. A był to strach i niepewność, co tak naprawdę zastaną w Czeczenii czy Inguszetii po powrocie z całymi rodzinami, małymi dziećmi. Czy będą im dane warunki do godziwego życia? Dlatego też, co niektóre rodziny pozostały czy to w Kazachstanie, czy w Kirgistanie przy swoim dorobku życiowym, na który pracowali przecież piętnaście lat.

## Posłowie

Naród czeczeński po deportacjach do Azji Środkowej, głównie do Kazachstanu był niezłomny. Deportacje jeszcze bardziej zacieśniły więzi między Czeczenami, którzy zamieszkiwali ziemie kazachskie, ale nie tylko, bo także inne państwa Azji Środkowej. Podejmowane decyzje o wydaleniu z oj-

czystego kraju rodowitych ziemian były oznaką słabości ze strony Stalina i jego współtowarzyszy. Były świadectwem niepokoju przed eskalacjami antyrosyjskimi po wycofaniu się wojsk Niemiec nazistowskich nie tylko z Kaukazu, ale także ze Związku Radzieckiego. Zamysł deportacji Czeczenów i wszystkich narodów kaukaskich z małymi wyjątkami był planowany od dawna. Praktycznie już od 1937 r., kiedy to zaczęły się pierwsze zsyłki innych mniejszości narodowych zamieszkujących ZSRR, tj. Koreańczyków czy Niemców Nadwożańskich. Dopiero etap wycofania się wojsk nazistowskich ze ZSRR był nad wyraz dogodnym momentem do pełnego wdrożenia tak misternie przygotowanego planu deportacji.

W życiu Czeczenów na przestrzeni lat 80. i 90. XX w. doszło do jeszcze wielu innych ważnych dla nich faktów. Do najbardziej znaczących należą: niepodpisanie umowy federacyjnej z Rosją w marcu 1992 r.; zorganizowanie pierwszych wyborów prezydenckich w Czeczenii mimo sprzeciwu Rosji 27 października 1991 r. i najważniejsza kwestia – wybuch pierwszej wojny czeczeńskiej 11 grudnia 1994 r. Wszystkie te wydarzenia są pokłosiem tego, czego doświadczyli Czeczeni ze strony ZSRR w latach 1944–1957, albowiem Czeczeni są narodem głęboko miłującym swoją tożsamość, szanującym swoją historię zarówno kulturową, jak i etniczną. Znajomość własnej historii traktują jako skarbnicę zbiorowej pamięci, dlatego z dnia na dzień, z roku na rok, z pokolenia na pokolenia przekazywane są wspomnienia przeżytych chwil grozy, co z kolei jeszcze bardziej potęguje niechęć do Rosjan i nienawiść do władz rosyjskich.

## Summary

This topic is a representation of the most important aspects of life on the deportation of Chechens in Kazakhstan in the period from 1944 to 1957. The author also discusses the number of deported Chechens to Kazakhstan and other Central Asian countries.

**Keywords:** Chechens, Kazakhstan, Deportation, Stalin, Central Asia, Chechen-Ingush Autonomous Soviet Socialist Republic

### **Абстракт**

В этом разделе представлены наиболее важные аспекты жизни, о депортации чеченцев в Казахстан в период с 1944 по 1957 год. Автор также рассматривает количество чеченцев депортированных в Казахстан и другие страны Центральной Азии, на пример Таджикистан, Туркменистан и Узбекистан.

**Ключевые слова:** Казахстан, Чеченцы, Центральная Азия, Иосиф Сталин, Депортации, СССР, Чечено-Ингушская Автономная Советская Социалистическая Республика